wiejski rynek tkany kocimi łbami,
niczym koronki na ołtarzyku
w mieszkaniu teściowej.
w cieniu starych lip
pochyla się z uśmiechem.
w pokłonie pełnym pokory
rozdaje dobre słowa.

ludzie biorą i odchodzą.
czasami nawet dziękują
i pojawią się znów niedługo.

mokra po deszczu spódnica
podkreśla kształty.
kuszą, kruszą, zachęcają,
by podejść i sprawdzić
termin przydatności do spożycia.

gdy świeci słońce, w powietrzu
unosi się śpiew spleciony
z dziewczęcym śmiechem.
wierzy, patrząc na wzgórze
w oddali, że dotrze tam
pewnego dnia i zobaczy świat
z innej perspektywy.

ufnie maluje kolejne czerwone
kwiaty, mimo że niemal
brakuje już miejsca
wokół otworów na dłonie.
z dumą pyta przechodniów:
"czyż nie ładnie wyglądają
moje dyby?
mało która wniosła
tak piękne w posagu."

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

akacjowa agnes, dodano 08.08.2022 09:03

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.